

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
 Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. — h. rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h.
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
 Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
 Nadstawane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
 Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
 Ceny oddzielnych numerów
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnym rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 28 stycznia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś Karola Wielkiego. — Jutro: Franciszka Salez. — Gr.-kat. Dziś: Pawła Flaw. Jutro: Petra Werehy. — Słow. Dziś: Radomira. Jutro: Zdzisława.

Wschód słońca 7:42, zachód 4:47.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze o 9 uroczysta Msza św. adoracyjna z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji i procesją. — Msza św. cicha o 10 u OO. Jezuitów, o 4 1/2 u OO. Bernardynów, o 12 w katedrze.

Muzea i biblioteki. Ossolinum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nado w wtorek i piątek 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedziałku) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Duchy 10) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h. Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jones'a. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy preniowane (Pasaz Hausmana). Od 24 do 31 stycznia do widzenia: Wspaniała podróż do słynnego miejsca klimatycznego w Abazji. Uroczyste wycieczki do Volosco, Castma etc. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: W Związku liter.-nauk. (Kopernika 7 l. p.) dr. Górski: „Tragedya Mickiewicza” o 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Walne Zgrom. członków oddziału lwowsk. Tow. gosp. gal. (Karola Ludwika 1.3) o 4. — A. T. S. L. (III. sala uniw.) o 7.

Wieczorki i zabawy. Dziś: Bal na dochód wdów i sierót po powstańcach z r. 1863 w Kasynie miejskiem.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 „Tosca”. Jutro o 7 „Faust”.

Filharmonia. Dziś o g. 7:30. Koncert J. Hoffmanna.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczorajsze, pierwsze z rzędu w tym roku posiedzenie plenarne rozpoczęło się ukonstytuowaniem Izby, tj. wyborem prezydium. Prezydentem jednomyślnie wybrany został prezydent dotychczasowy i poseł Izby do Rady państwa p. Jakób Piepes-Poratyński i wybór przyjęto oklaskami. Dziękując za okazane mu ponownie zaufanie, a nie rozwijając szerokiego programu, prezydent zapewnił tylko, że jak dotąd, tak i na przyszłość usilnie sta-

rać się będzie o to, aby dwa główne, reprezentowane w Izbie kierunki, tj. handlowy i przemysłowy, które często objawiają tendencje rozbieżne, o ile możliwości godzić i do wspólnego, z pożytkiem dla ogółu, doprowadzić porozumienia. Izba lwowska dawała zawsze dowody, że zarówno interesy handlu i potrzeby przemysłu obchodzą ją żywo. Dla handlu stworzyliśmy Akademię handlową, dzieło Izby. Obecnie Izba spełnić pragnie nie mniejszej wagi obowiązek swój wobec przemysłu, organizując Muzeum technologiczne, które oddawać będzie, da Bóg, drobnemu rękodzielnemu rzetelne i cenne usługi. Mowca wyraził w końcu nadzieję, że członkowie Izby popierać będą i nadal prezydium Izby we wszystkich jego usiłowaniach i pracach.

Nastąpiły z kolei równie jednomyślnie, dalsze wybory.

Wiceprezydentem wybrano p. Karola Schayera, prowizorycznym przewodniczącym p. Władysława Gubrynowicza, revidentem kasy dra Adolfa Lilięna, wszystkich ponownie. Tak samo w składzie przeważnie dotychczasowym utrzymały się stałe komisje izbowe: bankowa, certyfikatowa, kolejowa, statystyczna, komisja dla dostaw wojskowych, komisja kontrolująca notowanie kursów i komisja dla oznaczania cen materiałów budowlanych.

Z porządku dziennego sekretarz dr. Stesłowicz przedstawił szereg spraw, załatwionych w zwykłym toku urzędowania bądź dla nagłości „ex parte”. Podał między innymi do wiadomości, że Izby galicyjskie wraz z centralnym Związkiem fabrycznym znowu wystąpiły do Wydziału krajowego z żądaniem, aby organizacyjne ankiety i ekspertyzy przemysłowe, spowodowane bliskim odnowieniem traktatów handlowych, dopuściły Izby do czynnego i stanowiska ich należnego współdziałania w tej akcji, co jest tem bardziej wskazane, ile że Izby jak wiadomo w wspólnej, dla tego celu utworzonej organizacji Izb handlowych austriackich, pracy tej ze stanowiska ogólnopństwowych interesów przemysłu i handlu w znacznej części już dokonały.

Jak słysząc, Wydział krajowy uznał słuszność tego żądania i zapewne do niego się zastosuje.

Zawiadomił dalej sekretarz, że 25 bm. odbyła się w lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych konferencja, na której dyr. Wierzbicki oznajmił, iż udało się wyjednać u ministerstwa kolejowego nowe pociągi dla transportu nierogacizny do Pragi, które mając połączenie z Podwoleczyskami i Stanisławowem, odchodzić będą ze Lwowa w soboty, poniedziałki i wtorki o 9 rano, a staną w Pradze przed god. 7, w poniedziałki, środy i czwartki. Kursować będą od

1 maja br., na razie przez trzy miesiące na próbę. Na wniosek p. Baczewskiego Izba uchwaliła wystosować do dyr. Wierzbickiego, któremu przedewszystkiem zawdzięczać należy tę ważną zdobycz dla galicyjskiego handlu trzodą chlewną, pismo z podziękowaniem.

Na nowy okres urzędowania wybrano ponownie członkiem komisji krajowej dla podatku zarobkowego prezydenta Piepesa Poratyńskiego, a zastępcą p. Władysława Gubrynowicza.

Następnie p. Baczewski imieniem własnym i dr. Kolischera uzasadniał wniosek zamianowania prezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Libercu p. Alojzego Neumann'a honorowym członkiem korespondentem Izby lwowskiej. Odnaczenie to nadają p. Neumannowi wszystkie Izby przedlitawskie w imieniu zasług, jakie położył w charakterze przewodniczącego w centralnej delegacji Izb austriackich, która przez trzy lata opracowywała dla rządu materiały, odnoszące się do autonomicznej taryfy cłowej i do odnowienia traktatów handlowych. Izby galicyjskie mają szczególną rację przyłączenia się do tego hołdu, gdyż prezydent Izby libereckiej w ciągu całej tej akcji okazywał nieklamną życzliwość dla wszystkich postulatów galicyjskich. Wniosek p. Baczewskiego jednomyślnie przyjęto, a tak samo oklaskami powitano drugi jego wniosek, wyrażający podziękowanie prezydentowi Piepesowi-Poratyńskiemu i sekretarzowi dr. Stesłowiczowi za ich wydatną pracę w wyżej wspomnianej centralnej delegacji Izb.

Z kolei wygłosił p. Baczewski w imieniu swoim i p. Rasmanna dłuższy referat o udziale delegatów Izby lwowskiej w zeszłorocznych dwóch sesjach państwowej rady kolejowej. Wyczerpujące to sprawozdanie roliło się do ciekawych i ważnych dla naszego życia gospodarczego szczegółów, to też Izba wysłuchała je z naprężoną uwagą. W treść referatu, ze względu na szczupłość miejsca wdawać się nie możemy. Zaznaczamy tylko, że jak stwierdził sprawozdawca, usposobienie państwowej rady kolejowej i rządu dla Izby naszej i galicyjskich wogóle zmieniło się ostatnimi czasy o tyle, że zarzucono system przechodzenia do porządku dziennego nad wszelkimi z tej strony podnoszonymi wnioskami. To też obecnie delegaci nasi mogą wykazać się już pewną sumą postulatów, załatwionych tam mniej lub więcej przychylnie.

Na wniosek p. Beisera udzielono obu delegatom Izby wdzięczność i uznanie za ich gorliwą pracę w radzie kolejowej.

27)

Ludwig Tracy.

Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Doprawdy panie Brett, dziwny pan masz sposób zawiązywania konserwacji. Pan zrozumie, że byłem trochę rozdrażniony niedyskretnymi pytaniami o moich tajemnicach rodzinnych. Potem rzucasz mi pan w twarz nazwisko jakiegoś pana Payne, o którym nigdy w życiu nie miałem przyjemności słyszeć. Otóż uspokój się pan! Niema żadnej wątpliwości, że polecano panu moją właśnie firmę. Faktem jest, że niema żadnego innego Dodgea na Leadenhall-street. Powiem więcej: jesteśmy jedynym Dodgeami, którzy na całym City zajmują się transakcjami pieniężnymi.

Brett był już głęboko przekonany, że Dodge nie znał brata pani Hillmer pod nazwiskiem Payna. Jeżeli istotnie nazwisko to zostało wybrane, aby uniknąć natarczywości Dodgea, przezorność ta miała pomyślnie skutki.

— Doprawdy, panie Dodge — odpowiedział wesoło — skoro tu już jestem, nie mi nie przeszkadza poinformować się przynajmniej o tem, jakie korzyści mógłbyś pan zapewnić moim klientom. Czy rzeczywiście tym razem masz pan w ręku interes, przedstawiający prawdopodobne zyski?

— Oh! jedyna wyborna sposobność do zrobienia majątku. Czekamy tylko, aż usposobienie giełdy poprawi się cokolwiek, aby przedstawić publiczności całą serję nadzwyczajnych operacji. Ale przedewszystkiem — czy pan pali?

I pan Dodge podał Reginaldowi Brett pudełko doskonałych cygar. Sam także zapalił jedno z nich, aby dodać sobie swady i siły przekonania, poczem rozpoczął wyjaśnienia:

— Oto naprzykład masz pan przed sobą prospekt kopalni w Golden Halo z kapitałem 150.000 funtów szterlingów. Przestrzenie dotychczas skopane, według stwierdzenia fachowych przysięgłych znawców, przynosią złota na dwa miliony funtów szterlingów rocznie, a przecież kopalnie nie doszły jeszcze do dziesiątej części przewidzianego rozwoju. Żądamy od subskrybentów 10 proc. nadwyżki. Niema najmniejszego ryzyka, bo jest rzeczą pewną, że kurs akcji pójdzie natychmiast niesłychanie w górę.

— W istocie, dane, które pan mi przedstawiasz, są bardzo poufne, — odpowiedział Brett. — Muszę jednak pana uprzedzić, że moi klienci woleliby uczestniczyć w interesach, które już zostały w swoim czasie zalansowane i których akcje, z powodu braku odpowiedniego kapitału, rzucone zostały ponownie na targ. Gdybyś pan miał cokolwiek w tym rodzaju...

— Widzi pan, jak się to przewybornie składa. Właśnie mam w rękach taki interes, jaki panu jest potrzebny! — przerwał Dodge, bardzo poruszony. — Kopalnia Springbok jest właśnie ideałem tego, czego pragną pańscy klienci. Niezawodnie Golden Halo zapowiadają się dobrze; ale mówiąc między nami — to zostanie pominięty mną a panem, nieprawdaż? — podejrzewam trochę, że te zyski są jeszcze jakby w powietrzu. A tymczasem Spungbok, o! to jest interes taki, że aż palce lizać trzeba. Na nieszczęście suma zebrana przy pierwszej subskrypcji, a wynosząca około 14.000 funtów szterlingów, pokrywa zaledwie połowę kosztów niezbędnych dla prawidłowego

eksploatowania kopalni. Odwołaliśmy się ponownie do właścicieli akcji. Żaden z nich jednak nie chciał dawać ponownie pieniędzy. Musimy się uciekać aż do środków prawnych, aby ich zmusić do powtórnych wpłat, bez których pierwsze wkłady poszłyby na marne. Wierz mi pan, panie Brett, pieniądze złożone w Springbok przyniosą w przeciągu roku akcyonariuszom dwieście za sto.

— No pokazuje się, że ten Springbok dopiero jest kawałem nad kawałami — pomyślał Reginald. Głośno zapytał:

— To ciekawe. Rzecz mi się bardzo uśmiecha. Czy mógłbym mieć bliższe szczegóły?

— Ile tylko pan ich mieć zechcesz. Oto naprzód prospekt pierwszej pożyczki.

Brett rzucił okiem na odezwę, która przedstawiała korzyści Springboku w sposób daleko sprytniejszy i naturalniejszy, niż to czynią zwykle manifesty tego rodzaju. Do obietnic dołączone były poświadczenia legalizowane, podpisane przez ludzi, których nazwiska były powszechnie znane i odznaczały się zarówno kompetencją jak i prawością nieskazitelną.

— Tak, nie ulega wątpliwości, że to wszystko bardzo dobrze wygląda — zdecydował Brett. — Na jaką sumę oceniasz pan kapitał, którego panu brak na eksploatację najdoskonalszą?

— Ja do tego stopnia mam zaufanie do tego interesu, że sam wezmę 50.000 udziałów. Po za tem należałoby subskrybować 150.000 udziałów, z których każdy wartby był jeszcze trzy szylingi.

(C. d. n.)

Z porządku dziennego załatwiono jeszcze sprawy następujące:

Komitetowi wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej, odbyć się mającej w roku bieżącym we Lwowie, przyznano subwencję 500 kor.

Oświadczono się za udzieleniem gminie Jasienicy w powiecie brzozowskim koncesyi na trzy nowe jarmarki.

Na sędziów obywatelskich dla sądu obwodowego w Stryju uchwalono zaproponować pp. G. Müllera, M. Frischa, M. Schönfelda, L. Mondscheina, A. Lufta i J. Halagardę.

Na zapytanie namiestnictwa wyrażono w myśl wniosku sekcji przemysłowej opinie, że przewidziane w ustawie odznaczenia (orzel cesarski i tytuł c. k. uprzywilejowana fabryka) odnosi się do przedsiębiorstwa, a nie do osoby przedsiębiorcy. Wolno więc i prawonabywcy firmy odznaczonej tytułu tego używać, dopóki firma nie uległa zmianie, a przedsiębiorstwo prowadzone jest nadal w rozmiarach przynajmniej dotychczasowych.

Na koniec zajmowano się sprawą przypadającego na najbliższy okres (1904—1905) podwyższenia kontyngentów powszechnego podatku zarobkowego. Wiadomo, że w myśl ustawy o podatkach bezpośrednich, suma kontyngentowa podatku zarobkowego ma być co dwa lata o 24 proc. podwyższana. Podwyższenie to uczują przedewszystkiem sfery przemysłowe i handlowe. Już w innych krajach przedlitawskich rozpoczęła się przeto agitacja, zmierzająca ku temu, aby skłonić rząd do zasystowania tego podwyższenia na okres najbliższy, a to ze względu na depresję, w jakiej przemysł i handel w całym państwie jest dziś pogrążony. U nas, gdzie przemysł dopiero z trudem jako tako podnosić i rozwijać się zaczyna, tem większa jest racja przyłączenia się do akcji powyższej. Zgodnie przeto z wnioskiem, przedstawionym przez prezydium, Izba uchwałała wystosować zarówno do rządu jak i do Koła polskiego w Wiedniu memorjały z żądaniem, aby odstąpiono od przynajmniej na okres najbliższy podwyższenia kontyngentu podatku zarobkowego. Na tem prezydent zamknął obrady.

Budżet miejski.

Na wczorajszym — piętnastym z rzędu — posiedzeniu komisji budżetowej miejskiej, omawiano w dalszym ciągu rubrykę XX. rozchodów i wreszcie ją ukończono. Rubryka ta (bruki, chodniki) zajęła cztery posiedzenia. Referował Dr. Lilien.

Wczoraj omawiano dział krawężników, tj. kamieni stanowiących brzeg chodników bez płyt kamiennych, zwanych także deptakami. W dziale tym zaoszczędzono 11.348 kor. Dalsze wydatki na konserwację bruków i chodników uchwalono bez zmiany w wysokości 80.290 k., inne drobne 5660 k.

Ukończona rubryka XX., preliniowana przez magistrat na 463.304 k., uchwalona została w wysokości 401.000 kor., zaoszczędzenie wynosi tedy 62.000 kor.

Następnie referował dr. Ciesielski rubr. XVII., wydatki na oświatę publiczną. Obok kilku drobnych kwot na stypendya i kwoty na muzeum przemysłowe miejskie 11.557 kor., właściwy wydatek tej rubryki stanowi dotacja do funduszu szkolnego, tj. koszt utrzymania szkół miejskich, który ustalono na pierwszych posiedzeniach w kwocie kor. 1.245.932.

Suma całej rubryki XVII. wynosi 1.259.880 k.

Po krótkim referacie p. Langa, który przedstawił budżet fundacyi im. Duchenińskiego, przystąpiono do rubryki XXI., obejmującej plantacje, którą przedstawił p. G. a b e r l e. W tym dziale z wydatków na nowe plantacje i urządzenie tychże skreślono 14.614 koron — i całą rubrykę uchwalono w kwocie 50.491 koron zamiast preliniowanych 65.105 koron.

Przy tej sposobności uchwalono ogrodzenia żelazne plantacji miejskich polecić opiece organów policyjnych, które mają zabraniać siadania na nich i uszczadniania ich.

Rubrykę XXII. (ogrodzenie brzegów Peltwi) przyjęto zgodnie w kwocie 2.600 k.

Następne posiedzenie komisji w piątek.

Na marginesie.

Drętwy.

Rzekłem do towarzysza:

— Więc ty myślisz, że ich nie mamy u siebie, tu we Lwowie nad zimną Peltwią? że nie mamy tych chytrych stworzonek, które dotknięciem swych czarodziejskich członków zabijają zdobyc? że im potrzebne koniecznie wybrzeże południowych mórz? Myślisz się moje kochanie, pokażę ci je zaraz.

Był wieczór, wieczór ciemny, ta najmilsza pora dnia, podczas której on ze swych słonecznych szat się rozbiiera, by się ukazać w rozkoszonym negliżu zapadającej nocy, to pora dyskretna i pobłażliwa, patrząca przez palce na przeróżne grzeszki ludzkie, zakrywająca również delikatnie zmarszczki przekwitłych piękności jak i zbyt śmiałe spojrzenia dokwitujących bohaterki.

— W takiej porze — mówiłem — idą drętwy na wierzch.

Ktoś może dodać:

— Lub na promenadę.

A wkoło szary tłum szczupaków, linów i karpi — chytry kielbiki i wąsate sumy. Pośród tłumy myszczą te niebezpieczne drętwy i rozdzielają razy uderzając co chwila swym elektrycznym wzrokiem.

I idą na dno rozpaczy — szczupaki, kielbiki i sumy.

To też fortelu nielada trzeba ci śmiały rybaku, żeby te rybki ujarzmić, nim je, bezbronne i ciche, ujmiesz pieszczołą twej dłoni.

— Oto jedna, spuść oczy!

A właśnie piękna drętwa płynęła prosto z przeciwnika.

Lecz mój towarzysz zuchwały nie zdołał umknąć postrzalał i świetlanymi porażon grotami zadrzał na całym ciebie.

Ująłem go pod ramię i struchlałego prowadząc jąłem go lekko strofować:

— Widzisz kochanie, to drętwa!

KAEL.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 dp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.0	— 7.4	NNE ₂			
2 popoł.	741.6	— 4.6	NE ¹	—	— 4.8	— 8.5
9 wiecz.	742.1	— 5.8	NE ²			

Uwaga: Pochmurno i mglisto.

Prognoza na dziś: Pochmurno, mroźnik.

— **Ks. metropolita Szeptycki** ofiarował na budowę teatru ruskiego we Lwowie 1.000 k.

— **Mianowanie.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistę przew. sędzie krajowym w Krakowie, Wojciecha Kałuskiego, asystentem kancelaryjnym przy tymże sądzie krajowym.

— **Żałobne nabożeństwo.** W rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, szewca warszawskiego, pułkownika wojsk polskich z czasów Kościuszki, odbędzie się 29 b. m. o g. 9 rano w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo. Korporacja szewska zaprasza do wzięcia udziału w tem nabożeństwie Reprezentację miasta, stowarzyszenia i korporacje ze sztaudarami, oraz młodzież szkolną i rękodzielniczą.

— **„Miłość w utworach Kasprowicza** a w poezjach Dehmla“, tak brzmi tytuł odczytu, który w niedzielę w „Kółku literackim“ Czytelni Akademickiej wygłosi o g. 3½ popoł. kol. Stögbauer.

— **Utile cum dulci.** Stoimy pod znakiem karnawału. Gorączkowy ruch wre w sferach płci obojga. Dzień w dzień bije z okien łuna światła — rozbrzmiewa rozkoszny wale i skoczny mazur. Zapominamy o szarzyźnie codziennego życia, upajając się haszyszem rozmarzającej muzyki i zawrotnego tańca. Pamiętajmy jednak, że nie wszystkim równie wesoło. Społeczeństwo nasze jest biedne, potrzebuje sił młodych a dzielnych, które zbrojne w wiedzę ruszą na bój o byt lepszy dla Ojczyzny. Pamiętajmy, że młodzież ta potrzebuje jeszcze pomocy od społeczeństwa, aby — chociaż z ciężkim trudem — zdobyć sobie wykształcenie.

Niezapreczenie „Bratnia pomoc akademicka“ jest instytucja, która w pierwszym rzędzie powołana jest do wspierania niezamożnej młodzieży w walce z życiem. Nie można nam więc zapominać nawet przy zabawie, o tych, którzy wsparcia potrzebują. To też nie wątpliwie, że „Leopolds sains“ zjawi się w komplecie na balu „Bratniej pomocy akademickiej“ dnia 3 lutego w obszernej sali Filharmonii lwowskiej. Ruciliwy komitet akademicki wraz z dzielnym komitetem pań gospodyń z prof. Kadyową na czele dokłada usilnych starań, aby zabawa na balu szła odczo, a „Bratnia pomoc“ aby zyskała tak potrzebne fundusze na wsparcie niezamożnych kolegów. Kotyłom nader urozmaico-ny, odznaki gustowne, wykonane wedle swojskich motywów w krajowej pracowni „Szarotka“, bufet urządzonej przez zapobiegliwe panie gospodynie — nie wyczerpują ani w części przygotowań komitetu balowego.

A więc połączmy zabawę z pożytkiem dla „kwiatu naszego narodu!“ Do zobaczenia na balu „Bratniej pomocy akademickiej!“

(Bilety wstępu na salę i do amfiteatru nabyć można w „Bratniej pomocy akademickiej“, pasaż Mikolascha od 12—8 i od 7—9).

— **Sprawy leśniczych państwowych.** Czwarte walne zgromadzenie członków Towarzystwa leśniczych państwowych całej Austrii odbędzie się w roku bieżącym — jak to już w „Słowie Polskim“ z dnia 2 stycznia b. r. Nr. 2 zapowiedziano — w dniu 7 lutego w „Zell am See“ (Salzburg) ze zwykłym porządkiem dziennym. W zgromadzeniu zapowiedział swój udział jeden z wybitnych posłów do parlamentu, który ma zająć obronne stanowisko dla spraw Towarzystwa w parlamencie. W tym celu przygotował wydział obszerny referat, który ma być przez walne zgromadzenie w obecności tego posła przedyskutowany. Na przyjęcie przybyłych członków z różnych krajów państwa urzęda wydział w dniu 6 lutego b. r. wspaniałym „wieczór myśliwski“ z nader bogatym programem. Jednorazowe wpisowe dla nowych rzeczywistych członków Towarzystwa wynosi 2 k., roczna wkładka 6 k., pomocnicy lasowi placą połowę.

— **W sprawie taniego opału.** W sobotę 30 b. m. rozpocznie się rozwózka jaworzeńskiego węgla kamiennego przez magistrat. Będzie krążyć sześć wozów, opatrzonych bluzzanymi tablicami z napisem: „miejski tani opał i arabskimi liczbami porządkowymi od 1—6, które to liczby będą także pomieszczone na kaskach służby rozwożącej. Przejazd wozów będzie sygnalizowany trąbieniem.

— **W rocznicę ugody perejaślawskiej** rozlepiono w Perejaślawiu — jak donosi czerniowiecko „Bukowina“ — afisze, wzywające ludność do uczczenia tego wypadku. Od kogo wyszły te afisze — wspomniane pismo powiedzieć nie umie.

— **Z poczty.** Od 1 stycznia 1904 dopuszczalne są w obrocie z Bułgarią pocztowe pakiety i przesyłki frachtowe za powzięciem do wysokości 500 koron (500 frachtów). Należność powziętkowa wynosi od każdego 20 koron lub części kwoty 20 h., a frachty tego rodzaju muszą być opłacane przy nadaniu.

— **Kolportaż uliczny we Lwowie.** Jeden ze znanych nauczycieli szkół ludowych, — jak pisze „Kurier Lwowski“, przysłał temu piśmu list, w którym powiada o dzieciach, trudniących się kolportażem: „Biją się oni, szturkają, obrzucają się wzajemnie najobrzydliwymi wyrazami, walczą o nabywców. Co będzie z takiej dziewczyny, która biegnie przez ulicę z paczką bibuly i krzyczy: „Morderstwo 2 centy“, albo z chłopakiem kilkoletnim, który drze się na całej gardło: „Potrojne morderstwo 2 centy“, „kradzież z włamaniem za 2 centy“ itd. Czyż to obznanowanie się od dzieciństwa ze zbrodnią i wpajanie z dnia na dzień przekonania, że zbrodnia robi sensację, wpływa umoralniająco? Mały kolporter chwytając przechodniów za polny płaszcz i natargiwie zmasza go do nabycia „towaru“. Gdy się przekona, że natargiwie ma skutek, prosi przechodniów, mając już puste ręce. „Panie centa!“ Wio bowiem, że natargiwie centa za darmo wydusi od przechodnia“. List swój nauczyciel kończy następującymi słusznymi uwagami: „Kolportaż pism i książek będzie wielką zdobyczą, czynnikiem cywilizacyjnym, ale pod warunkiem, jeżeli kolportażem zajmować się będą osoby od pewnej granicy wieku, a nie drobne dzieci obojga płci, które takie zajęcie może łatwo zdeprawować i być pretekstem do włóczenia się po ulicy nocami i żebraniu. We wszystkich państwach europejskich dzieciom zabroniono zajmować się kolportażem, te same postanowienia mieści też projekt ustawy, przedłożony parlamentowi austriackiemu“.

— **Drugi zbrodniarz,** który zbiegł ubiegłej nocy z gmachu policyi, zranivszy kaprala policyi Wiktora Marcoktewicza w twarz, jest już w rękach policyi. Wyśledził go agenci policyi Lioblich i Pręstrzelski, a skonfrontowany z rannym kapralem, leżącym w szpitalu i z innymi świadkami aresztowania, został przez nich agnoskowany. Jest to notowany złodziej Wilhelm Wagner. Obaj więc sprawcy kradzieży, popelnionej w sklepie zegarmistrzowskim p. Gajewskiego przy ul. Sykstuskiej pod l. 31, są już w rękach sprawiedliwości.

Pan Gajewski ma do złodziei szczęście, w ostatnich dniach już cztery razy próbowano okraść sklep jego, złodzieje jednak nie mają do niego szczęścia, za każdym razem ich bowiem spłoszono. Przed kilku dniami byli już wewnątrz sklepu, spłoszył ich sam właściciel, obecnie schwytaono ich przy wynoszeniu skradzionych zegarków i łańcuszków.

— **Mały podpalacz.** U majstra szewskiego w Chodorowie Zygmunta Wieniaszkiewicza był w terminie Jakób Bechtloff, chłopak krnabrny i nieposłuszny. Przed dwoma miesiącami podczas nieobecności majstra w domu skradł mu ubranie i sprzedał, za karę zamknął go żona Wieniaszkiewicza na klucz w komórze drewnianej, stanowiącej sien do domu. Zanim jednak majster powrócił, chłopak wyszukał swą książkę roboczą, wybił okienko w komórze, a wydostawszy się na wolność, z zemsty podpalił komórkę.

Przypadkowo spostrzeżono w czas jeszcze ogień i ugaszono go, a chłopak znikł bez śladu. Wczoraj dopiero odszukano go policya we Lwowie, wstąpił do terminu u p. Teofila Heindla przy ul. Czarneckiego. Aresztowany malec odpowie przed sądem za kradzież i podpalenie.

— **Nagle zasłabnięcie.** Na Walach gubernatorskich zachorowała wczoraj nagle żona szewca Rozalia Nowotna. Pełniący tam służbę policyant odwiedził ją dorozką do pobiskiego lokalu Towarzystwa ratunkowego.

— **Okradzenie wystawy sklepowej.** Wczoraj około 6 wieczorem otworzono okno wystawowe zegarmistrza Markusa Kohna w ul. Kazimierzowskiej i skradziono z niej cztery zegarki.

— **Kronika policyjna.** Za znechanie się nad końmi ukarano grzywną woźnicę z Wulki Józefa Nowaka, bił on w ul. Kurkowej konie, które nie mogły uciągnąć przeladowanego drzawem wozu, w taki nie-ludzki sposób, iż publiczność oddała go w ręce policyi. Chł. Leuter „kupcowej na opalkach“, skradziono ze składu przy ul. Wągowej stumetrową sztukę płótna różowego wartości 30 kor. — Agent policyi Peleszczuk wysledził i aresztował poszukiwanego przez sąd karay Stanisława Manga, liczącego lat 17. — P. Kasper Draniewicz, właściciel saladu materiałów budowlanych przy ul. Głowackiego, skarży się w policyi, iż w ostatnich czasach codziennie skład jego bywa odwiedzany przez złodziei i systematycznie okradany. W drodze śledztwo, dotąd jednak bez rezultatu. — W ul. Zielonej skradziono z wozu kupca z Sichowa M. Altbauera worek mąki, Agent policyi Fischer wysledził złodziei

Michała Gębarzewskiego i Jana Filankiewicza i mękę znalazł w ich mieszkaniu.

— **Znaleziono.** W ul. Gródeckiej znaleziono wczoraj rano cztery klucze, związane sznurkiem. — W ul. Czarneckiego znaleziono okulary oprawne w sztykret. — Rewers zastawnicy p. B. Komarzyńskiego na pierścionek i bransoletkę. Po wylegitymowaniu się można odebrać w redakcyi.

— **Zgubiono.** W drodze z teatru na ulicę Kalcę zgubiła p. Marya Kaczorowska czarną portmonetkę, zawierającą czarny emaliowany zegarek damski.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z dalekiego Wschodu.

Encycyacja posła japońskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych wiedeńskich opowiadają, że poseł japoński na przedwczorajszym balu dworskim oświadczył zgromadzonym dyplomatom: „Moi panowie, do ostatecznego przesilenia przyjdzie najdalej za 2 lub 3 dni.“

Neutralność Chin.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że Japonia odstąpiła od projektu, aby w razie wojny z Rosją żądać od Chin oświadczenia neutralności, ponieważ nie ulega wątpliwości, że Rosja w razie wojny powoła się na pomoc sprzymierzeńców, mianowicie Francji.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBB.) W dalszym ciągu dyskusji wojskowej przemawiał dziś najpierw obstrukcyjnista Lóvaszy.

Budapeszt. (TBK.) Większą część wczorajszego posiedzenia Sejmu wypełniła obstrukcyjna mowa p. Ugrona — poczem posiedzenie odroczone do dziś.

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał naczelnikowi buchalteryi w Banku hipotecznym we Lwowie, Janowi Winiarzowi, oraz sekretarzowi tego banku, Aleksandrowi Lewakowskiemu, tytuł radeów cesarskich.

Nowe szyby.

Borysław. (T. wł.) W szybie „Feniks“, krajowej firmy „Tomasz Łuszcz i Spółka“, nastąpiły silne, nieustanne wybuchy. Szyb daje przeszło 10 cystern dziennie.

Deklaracja polskich pism śląskich.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ podaje dziś deklarację polskich pism na Ślązku: „Przełądu polskiego“, „Gwiazdki cieszyńskiej“ i „Głosu ludu śląskiego“ w sprawie czesko-polskiej konferencji w Morawskiej Ostrawie. Pisma owe zapowiadają, że w konferencji wspomnianej udziału nie wezmą. Porozumienie bowiem czesko-polskie na Ślązku można osiągnąć jedynie na podstawie wspólnej konferencji kierujących dzienników opinii publicznej zarówno polskiej jak czeskiej i posłów sejmowych obu narodowości, przy ułożonym z góry programie obrad. Tymczasem w Morawskiej Ostrawie zbiera się ściśle zamknięte grono czeskich dziennikarzy.

„N. Reforma“ oświadcza, że wobec tej deklaracji pism polskich na Ślązku i ona nie może korzystać z zaproszenia na zjazd.

Jeszcze z rozmów cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas onegdajszego balu dworskiego, cesarz przystąpił między innymi do pierwszego wiceprezydenta Izby poselskiej. „Nie mogę zrozumieć — powiedział cesarz — dlaczego Niemcy są tak zaniepokojeni rozkazem ministra wojny.“ Na to Kaiser odpowiedział, że Niemcy są między innymi także i dlatego zaniepokojeni, że ów rozkaz zawiera przepis, uwalniający podoficerów od znajomości języka niemieckiego. Z czasem doprowadzi taki przepis do tego, że oficerowie rezerwy i obrony krajowej nie będą władali należycie językiem niemieckim.

Cesarz nie na to nie odpowiedział, lecz wyraził życzenie, żeby Izba poselska pracowała tak gładko, jak delegacja austriacka. Rozumie się, że p. dr. Kaiser pośpieszył potwierdzić słowa monarchy, zapominając naturalnie o tem, że w latach 1897 do 1899 on sam był najgorliwszym szermierzem obstrukcyi parlamentarnej.

Rezygnacja dra Derschatta.

Wiedeń. (T. wł.) Poseł dr. Derschatta złożył przewodnictwo stronnictwa ludowego niemieckiego (Deutsche Volks-Partei). Powodem tego kroku Dra Derschatta jest nietylko opór wielu posłów przeciw rezolucyi absolutystycznej, którą dr. Derschatta wniósł w komisji budżetowej delegacji austriackiej, ale także ogólne niezadowolone z oportunistycznej taktyki Derschatta, jako kierownika stronnictwa. Z jego winy stronnictwo ludowe niemieckie spadło do poziomu gwardyi ministerjalnej, posiadającej wbrew wszelkim wymaganiom parlamentarizmu gabinet biurokratyczny. Dr. Derschatta podstępnie i z niezwykłą przebiegłością zdołał przesko-

dzić utworzeniu większości w parlamencie, którą pod koniec roku 1902 projektował dr. Baernreither w porozumieniu z Kołem polskim i z Czechami. Już od dawna większość stronnictwa ludowego niemieckiego była oburzona na tego rodzaju taktykę, która nie dawała Niemcom żadnych korzyści pozytywnych a równocześnie zabijała parlamentarizm. I tylko zalety osobiste i towarzyskie dra Derschatta sprawiły, że opozycja przeciw niemu wcześniej nie wybuchła.

Dla dra Koerbera ten bunt w stronnictwie ludowym niemieckim przeciw drowi Derschacie jest ciężkim ciosem. Z chwilą bowiem, gdy stronnictwo ludowe niemieckie rozpadnie się, dr. Koerber nie będzie miał nawet wśród Niemców trwałego oparcia.

Tymczasowe przewodnictwo stronnictwa ludowego niemieckiego objął poseł dr. Chiari. Zwoła on na dzień 5 lutego do Wiednia posiedzenie komisji parlamentarnej stronnictwa ludowego niemieckiego. Ogólnie przypuszczają, że wprawdzie większość komisji parlamentarnej wybierze ponownie dra Derschattę przewodniczącym, lecz wówczas mniejszość stronnictwa złożona z blisko 20 posłów, wystąpi ze stronnictwa i założy osobny klub, który wywiesi program czysto parlamentarny, wymierzony przeciw dalszemu rządowi gabinetu biurokratycznego.

Zgon niezwykłego posła.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmarł tu w przejeździe na południe poseł do parlamentu węgierskiego Dr. Wiktor Pichler. Był on członkiem stronnictwa niezawisłości. Liczył lat 35, z zawodu był poprzeczno reporterem policyjnym. Umiął przecież z żelazną wytrwałością wybić się w górę. Gdy Franciszek Koszut przybył na stały pobyt do Budapesztu, Pichler został jego sekretarzem prywatnym.

W roku 1896 Pichler uzyskał mandat, a wyborców chwycił za serce mowami, w których twierdził, że śp. Ludwik Koszut umierając, trzymał go za rękę i powiedział mu: „Pichler, słuchaj, czuwał ty nad Węgrami!“ W roku 1901 Pichler zwyciężył trzema głosami większości kandydata rządowego. Tym kandydatem był zięć Kolomana Szella, ówczesnego prezesa ministrów. Pichler już jako poseł skończył wydział prawniczy, zdał egzamina prawnicze a następnie także egzaminu adwokacki.

W obronie austriackiego młynarstwa.

Wiedeń. (TBK.) Prezes giełdy produktów, wobec dążności skartekowanych młynów budapeszteńskich do zniesienia taryf na produkta młynarskie do Austrii, wniósł do ministra rolnictwa podanie, w którym zwraca uwagę na stosunki młynarskie w Budapeszcie i prosi, aby wobec ogólnych trudności konkurencyjnych ze strony Węgier, nie uniemożliwiano młynarstwu austriackiemu produkcji przez przyznanie żądanych ulg.

Komisja budżetowa austr. delegacji.

Wiedeń. (TBK.) W komisji budżetowej austr. delegacji uchwalono sprawozdanie Sustersica o kredycie okupacyjnym. Wspólny minister skarbu Burian odpowiadał szczegółowo na rozmaite w ciągu dyskusji nad kredytem okupacyjnym uczynione pytania i podniesione inicjatywy. Komisja uchwaliła jednogłośnie uczynić w delegacji wniosek, aby szereg petycji, dotyczących spraw leśnictwa, przedłożyć wspólnemu ministerstwu skarbu do uwzględnienia. Po sprawozdaniu Pergelta o budżecie marynarki nastąpiła południowa przerwa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa austriackiej delegacji, przyjęta wczoraj budżet marynarki. Najbliższe plenarne posiedzenie austriackiej delegacji odbędzie się dnia 3 lutego.

Hr. Góluchocki przeciw § 14.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ usiłuje zaprzeczyć wiadomości, podanej wczoraj przez „Neues Wiener Tagblatt“, że ministerstwo spraw zagranicznych złożyło monarsze opinie, że się nie zgadza na zatwierdzenie taryfy cłowej i traktatów handlowych w drodze § 14. „Wiener Allg. Ztg.“ twierdzi, że ministerstwo spraw zagranicznych w tej sprawie jeszcze nie wydało opinii. „Wiener Allg. Ztg.“ jest jak wiadomo organem wyłącznie gabinetu austriackiego.

Hr. Tisza u cesarza.

Wiedeń. (T. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ podaje, że posłuchanie hr. Tiszy u monarchy trwało trzy kwadransy. Monarcha nie udzielił Tiszy nowych pełnomocnictw, gdyż te pełnomocnictwa hr. Tisza otrzymał już przed trzema miesiącami. Dziś wygłosi hr. Tisza w Izbie poselskiej węgierskiej wielką mowę polityczną.

Budapeszt. (T. wł.) Dziennik „Magyar-Ország“ donosi, że na wczorajszym posłuchaniu monarcha przyjął hr. Tiszę bardzo niełaskawie. Posłuchanie nie trwało nawet pół godziny. Monarcha wcale nie mówił z Tiszą o planie uzdrowienia parlamentu, jeno polecił mu krótko i wężlowato zwołać delegację węgierską do Wiednia na dzień 3 lutego. Wczorajsze posłuchanie było dla hr. Tiszy stanowczo klęską polityczną. Należy przecież nadmienić, że dziennik „Magyar-Ország“ jest gazetą skrajnie opozycyjną.

Pogrzeb generała Bechtolsheima.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbył się przy bardzo licznych udziałach sfer dworskich i wojskowych pogrzeb generała Bechtolsheima. Zwłoki pokropi no w kościele Augustyanów. Cesarz aż do Karlsplatzu szedł za trumną.

Złożenie mandatu do delegacji.

Budapeszt. (TBK.) Poseł Kristoffy zrzekł się mandatu delegacyjnego, ponieważ niebawem ma zostać żupanem. W jego miejsce wszedł do delegacji hr. Bethlen.

Rezolutny Czech.

Praga. (T. wł.) „Narodni Listy“ omawiają słowa, jakie monarcha zwrócił przedwczoraj na balu u dworu do wiceprezydenta Izby dra Zaczka, pisząc: Z całym poważaniem jesteśmy dla słów monarchy, jednakże nie podzielamy zapatrywania, jakoby nie wolno było ich komentować. Owszem jest to naszym obowiązkiem, zwłaszcza, jeżeli monarcha jest błędnie poinformowany. Czesi mianowicie, mimo, że stanowią większość w kraju, nie żądają dla siebie większych praw narodowych, aniżeli Niemcy obecnie posiadają. Naszym hasłem było zawsze równoprawienie i dlatego zadowolimy się, jeżeli osiągniemy to, co Niemcy już mają. Faktem zaś jest, że Niemcy dążą jawnie do hegemonii w Czechach i na Morawach.

Berno mor. (T. wł.) „Lidove Noviny“ w tej samej kwestyi piszą, że dr. Zazek nie miał prawa w imieniu Czechów morawskich czynić koncesyj na rzecz Niemców. Wykazuje to jego odpowiedź na słowa monarchy, a mianowicie, że nie dał żadnej odpowiedzi na twierdzenie, że Czesi więcej żądają jak Niemcy.

Sądy rozjemcze robotnicze.

Berlin. (TBK.) W parlamencie niemieckim, odpowiadając posłowi Hegłowi, oświadczył sekretarz stanu Posadowsky, że propozycja Mulleranda w sprawie ustanowienia przymusowych sądów rozjemczych dla sporów między pracodawcami a robotnikami we Francji, spotkała się z wszechstronnym oporem. Przyjęcie takiej propozycji w niemieckim parlamencie wogóle jest niemożliwe.

Prześladowania pruskie.

Berlin. (Tel. pryw.) Redaktora „Dziennika poznańskiego“ Goździewicza, skazano na 150 marek grzywny za obrazę nauczyciela Jana Schrotta w Jerzwie pod Poznaniem. Goździewicz napisał artykuł w którym atakował Schrotta, zarzucając mu, że nie jest odpowiednim do służby z rączy słabego charakteru i zmienności przekonań. Schrott nazywał się przedtem Stanisławem Nawrockim, lecz zmienił nazwisko.

Urzędowa Rosja.

Petersburg. (TBK.) Carstwo z rodziną powróciło z Carskiego Siola do Petersburga.

Petersburg. (TBK.) Ukazem carskim usunięty został z urzędu naczelnik grudzińskiej ormiańskogregoriańskiej eparchii, arcybiskup Kework.

Na półwyspie bałkańskim.

Wiedeń. (TBK.) „Correspondenz Wilhelm“ na podstawie zasiągniętych informacji stwierdza, że nieprawdziwymi są doniesienia dzienników, jakoby marszałek dworu ks. Ferdynanda bułgarskiego, hr. Bourboulon, brał udział w sprzysiężeniu przeciw księżciu i za to został ze stanowiska swego usunięty.

Bulgaria a Porta.

Sofia. (TBK.) Rząd bułgarski wniósł do Porty zażalenie, że władze tureckie czynią poddanym bułgarskim nieuzasadnione trudności paszportowe w podróżach do Turcji.

Gwałty rosyjskie w Finlandyi.

Sztokholm. (TBK.) Nadeszła tu wiadomość, że generał-gubernator fiński Bobrikow zakazał obchodów przypadającej na 5 lutego b. r. setnej rocznicy poety Runeberga, zawiadamiając, że wszelkie przekroczenie tego zakazu karane będzie w drodze administracyjnej, a nie policyjnej.

Rewizya konferencji genewskiej.

Berno szwajc. (TBK.) Rada związkowa uchwaliła zwołać na 16 maja międzynarodową konferencję dla rewizyi konwencji genewskiej w sprawie rannych na wojnie żołnierzy.

Wypadki i katastrofy.

Arad. (TBK.) W rumuńskiej miejscowości Siklo, wykonano zamach na notariusza Horwata, który jednak uciekł oknem.

Podarunki papieża.

Rzym. (TBK.) Jak zapewniają, niebawem udadzą się delegaci papiescy na dwory w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu, celem wręczenia monarchom portretów papieża, pędzla Lippaya, wraz z papieskim piśmie odręcznym.

3000 drogocennych rękopisów splonęło.

Rzym. (Tel. wł.) Podczas pożaru biblioteki uniwersyteckiej w Turynie na 4000 rękopisów zdołano uratować zaledwie 1000 rękopisów, a i z tego uratowanego tysiąca większość jest uszkodzona. Minister oświaty wyjechał do Turynu, aby osobiście sprawdzić przyczynę tego pożaru, który stał się prawdziwą klęską narodową.

Akeya ratunkowa dla Aalesund.

Brest. (TBK.) Torpedowiec „Cassini“ odjechał stąd do Aalesund z 7200 kg. konserw i innych żywności i 1000 koców.

Aalesund. (TBK.) Parowiec „Fenicya“ linii hambursko-amerykańskiej przybył tu celem niesienia pomocy pogorzelncom. Zaraz po przybyciu jego, bur-

